Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 1 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 28·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 30·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Czwartek 15 kwietnia 1920. Nr. 103.

Obrazki z rewolucyi berlińskiej.



Rząd nasz odpowie na notę Cziczerina.

Odpowiedź nasza umożliwi bolszewikom odwrót.

Warszawa. (Telef. M.) Korespondent Wasz dowiaduje się z poważnego źródła, że **rząd polski odpowie na ostatnią notę Cziczerina.** Odpowiedź ta odejdzie prawdopodobnie w środę, tj. 14 b. m. Odnośna uchwała zapadła na wtorkowej Radzie ministrów. Prócz tego odbyła się też narada w Belwederze przy udziale całego gabinetu. Wypracowanie odpowiedzi poruczono min. Patkowi i gen. Sosnkowskiemu.

Jak słychać odpowiedź nasza zasadniczo nie będzie się różniła od znanego stanowiska rządu polskiego, **ale podobno ma ona umożliwić bolszewikom cofnięcie się z nieprzejednanego stanowiska wobec warunków polskich.**

W warszawskich kołach politycznych przypuszczają, że rząd sowiecki wyzyska naszą odpowiedź do wytworzenia nowej sytuacyi **umożliwiającej dojście do ostatecznego porozumienia.**

Tryumf polskich lotników na froncie.

Całe pułki czerwone uciekają przed naszymi aeroplanami.

Warszawa. (Tel. wł.) Dopiero od 3 dni znajdują się drużyny polskich pilotów pod komendą **amerykańskiego majora Faunkory na froncie,** a **już odniosły one świetne sukcesy.**

Dnia 10-go urządziło 5 samolotów z eskadry „Kościuszki" wypad na Czudnów. Aeroplany nasze obrzuciły bombami stacyę kolejową, tudzież kolumny bolszewickiej piechoty, kawaleryi **i taborów. Czerwone pułki rzuciły się do panicznej ucieczki. Stacyę i pociągi zostawiono bez jednego żołnierza. Uciekła nawet obsługa armat przeznaczonych specyalnie do ostrzeliwania latawców.**

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 13 b. m.:

Rozbity wczoraj na Podolu nieprzyjaciel wycofał się na południowy wschód. Kawalerya nasza wzięła **znaczną liczbę jeńców.** Obecnie oddziały nasze wracają na swoje pozycye zasadnicze. Na Polesiu nieprzyjaciel kontynuuje ataki. Większe kolumny piechoty nieprzyjacielskiej natarły na nasz odcinek Szaciłki—Strachowice. Wybitną rolę przy odparciu tych ataków **odegrały nasze latawce bojowej eskadry poznańskiej.** Po odparciu przez nas ataku próbowali bolszewicy dwukrotnie jeszcze atakować nasze pozycye. Ogień ich artyleryi dochodził **do największego napięcia.** Wszystkie ataki zostały odparte w zupełności ogniem naszych karabinów maszynowych i ogniem naszej artyleryi, od której bolszewicy doznali **ciężkich strat i wycofali się na swoje pozycye wyjściowe.** Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: Kuliński, pułkownik.

Rokowania z Niemcami cieszyńskimi w Warszawie.

Warszawa. (Telef. M) Ze Śląska Cieszyńskiego przybyła tu **delegacya polsko-niemiecka** pod przewodnictwem dra Michejdy. Do pertraktacyi z delegatami przywiązują tu wielkie znaczenie, gdyż **od ich wyniku zależy stanowisko Niemców śląskich przy plebiscycie.** Delegacya przyjętą już została **przez min. Patka i premiera** Skulskiego.

Rozpoczęła się gra w otwarte karty.

Odpowiedź prezesa komisyi cieszyńskiej na notę gen. Latinika.

Kraków, 14 kwietnia.

Przedstawiciel rządu polskiego w Cieszynie, gen. Latinik, miał dobrą intuicyę, kiedy w odezwie do międzynarodowej komisyi plebiscytowej domagał się wyjaśnienia mętnych postanowień w sprawie głosowania na Śląsku Cieszyńskim. Wykrętne, iście dyplomatycznym sposobem zredagowane szczegóły decyzyi dawały pole do wielu przykrych domysłów, które, niestety, okazały się uzasadnionymi.

Po kilku dniach politycznego milczenia komisya, przyparta do muru sokratyczną metodą przez gen. Latinika, musiała wreszcie odpowiedzieć: tak, lub — nie. Stało się to wczoraj. Odtąd właściwe intencye komisyi cieszyńskiej nie mogą ulegać kwestyi. W odpowiedzi komisyi pod adresem pełnomocnika rządu polskiego gra nuta podrażnienia, a zarazem wyższości, nie licująca bynajmniej z charakterem noty dyplomatycznej. Niemniej jednak odpowiedź ta dała nam do ręki jeden ważny atut: obecnie rozpocznie się pożądana przez nas zawsze gra w otwarte karty, z pominięciem fałszywych masek, kokietujących równocześnie Paryż i Pragę na niekorzyść Polski. Kto przywiedzie sobie na pamięć zdradę czeską u progu naszej niepodległości, kto pamięta jeszcze zbrojne powstanie ludu polskiego przeciwko czeskiemu najeźdźcy, ten, choćby nawet nie był bliżej obeznany z bolączką cieszyńską, nie może się oprzeć wrażeniu, że słuszność jest po stronie napadniętego, nie zaś ujarzmiciela. Kto zaś cofnie się o parę lat wstecz i weźmie pod uwagę przedwojenne zapewnienia czeskich mężów stanu, iż „sprawa cieszyńska żadną miarą nie będzie powodem do nieporozumienia między dwoma bratnimi narodami", czyjej baczności nie uszła nagła zmiana frontu w czeskiej polityce u schyłku wojny, ten musi uznać polską racyę stanu w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Tuż po upadku Austryi, sąsiadów ze „złotej Pragi" noszono w Krakowie na rękach; sypano im kwiaty pod nogi, jako uwolnionym szczęśliwie z pod wiekowego jarzma współbraciom. To daje najlepszą miarę naszego zaufania, które, co prawda, zwróciliśmy zbyt romantycznie pod najfałszywszym adresem. Zdradziecki Czech odpłacił nam pięścią, z „przyjaźnią", dziwnie pojętą, atakując nieprzygotowaną na tym froncie Polskę, kiedy równocześnie odpieraliśmy na rubieżach Prusaka, bolszewika i hajdamakę, w chwili żmudnego dźwigania się państwa z trzech ruin zaborczych. Mieliśmy wówczas tyle jeszcze siły, aby świętych praw dochodzić na Czechu orężem, przy poparciu bohaterskiej ludności Śląska. Wszelako — na życzenie koalicyi zrobiliśmy — nie Czechom, lecz mocarstwom zaprzyjaźnionym, kardynalne ustępstwo, zgadzając się zarówno na plebiscyt, jak na prowizoryczną, niezgodną ze słusznemi aspiracyami pokrzydzonych, linię demarkacyjną. Odtąd cała historya ostatniego roku na Śląsku Wschodnim stanowi dla żywiołu polskiego na tej połaci polskiej ziemi jedną wielką kartę krzywdy i ucisku. Ruchliwi Czesi nie zaspali sprawy, fortel wziął górę nad zasadami Wilsona. Zjechała do Cieszyna stronnicza komisya. Czesi „ad captandam benevolentiam" nie szczędzili widocznie wysiłków w Paryżu, gdzie przy stole konferencyjnym Polacy zyskali powszechne uznanie dla swojej metody uczciwej, lecz stanowczej szczerości... Wszelako — Paryż daleko, a Bóg wysoko. W rezultacie cieszyńska komisya międzynarodowa, jak rozpoczęła swe rządy na Śląsku pod auspicyami Benesza, tak zamyka swoją pracę plebiscytową konsekwentnie i bez skrupułów.

Większość zarzutów przeciwko niesprawied-

liwym zasadom plebiscytu postawiliśmy przed kilku dniami, kiedy komisya, jako niespodziankę wielkanocną, ogłosiła swe artykuły, mętne i ciemne, które dzisiaj wyjaśnia. Podejrzenia gen. Latinka miały silną podstawę. Komisya zamierza rzeczywiście udzielić prawa głosu na **Śląsku** także poddanym **węgierskim**, na **Spiszu** zaś i **Orawie** obywatelom **austryackim**. Ponad wszelką wątpliwość postanowienie to faworyzuje Czechów w sposób, nie dający się pogodzić z misyą bezstronnego rozjemcy, jeżeli się zważy, że rząd polski domagał się usilnie wobec takiej polityki także prawa głosu dla polskich obywateli trzech państw zaborczych, coby do pewnego stopnia wyrównało nasze postulaty z pretensyami Czechów. Dalej: „Komisya nie uznała za stosowne... pozbawić tego prawa **urzędników, o ile je posiadają**, niezależnie od spełnianych obowiązków". Taka interpretacya praw plebiscytowych oddaje znaczną ilość głosów hakatystycznym urzędnikom śląskim niemieckiej narodowości i urzędnikom czeskim. Że nie będą oni głosowali za Polską, w to wątpić nie można.

I jeszcze jedna „pięta Achillesowa" odpowiedzi hr. Manneville, o ile brutalna ironia uchodzić może za dobrą monetę. „Osoby, urodzone poza krajem, a nigdy w nim nie mieszkające, których usunięcie od głosowania odpowiadałoby pańskim życzeniom — odpowiada prezes komisyi polskiemu delegatowi, — będą do niego dopuszczone o tyle, o ileby się okazało, że utrzymują związki, łączące je z krajem i opuściły one kraj w terminie wcześniejszym, aniżeli dzień 1 sierpnia 1914 roku". Termin ten należy prawdopodobnie rozumieć w ten sposób, że na podstawie noweli austryackiej o prawie swojszczyzny z roku 1896, osoby, przebywające dłużej, niż 10 lat poza swoją gminą przynależności, mogą o prawo to się postarać. O ile artykuł ten nie jest jeszcze dla nas całkowicie jasny, o tyle jego bezstronność jest illuzoryczna. Polski żywioł na Śląsku Cieszyńskim rekrutuje się przeważnie z ludu roboczego, niemiecki zaś i czeski z urzędników, fabrykantów i inteligencyi innych kategoryi. Niewątpliwie z prawa swego skorzystają lepiej i skwapliwiej hakatysta niemiecki i szowinista czeski, niż niewyrobiony, acz patryotyczny polski robotnik.

Ze śmiałością, nieuzasadnioną choćby ustawicznymi rugami Polaków z Zagłębia, aż do ostatniej chwili, hr. Manneville ma czoło twierdzić, że „najzupełniejszy spokój panuje obecnie w kraju", jakkolwiek „władze polskie nie zawsze udzielają komisyi poparcia", wkońcu zaś podkreśla, iż ogłoszone urzędowo postanowienia komisyi są jej ostatniem słowem i niezadowolonych odsyła do Rady Najwyższej w Paryżu.

Rząd polski, który założył stanowczy protest przeciwko plebiscytowi w obecnych warunkach, nie omieszka skorzystać z propozycyi prezesa komisyi cieszyńskiej. **E.**

Romantyczna ucieczka młodziutkiej pary zakochanych.

18-letni Francuz uprowadza 15-letnią Angielkę.

Londyn, 13 kwietnia.

(m-m) „I cudną była w szesnastej wiośnie..." urocza miss Darbey, utalentowana skrzypaczka, dziecię bogatej, szlacheckiej rodziny, która pewnego dnia znikła z domu rodzicielskiego, pozostawiając list, z oznajmieniem, że zamierza zakończyć życie w nurtach Tamizy. Okazało się jednak wkrótce, iż list był tylko czczą pogróżką, rzuconą dla zatarcia śladów. W istocie bowiem młodziutka Angielka uciekła z 18-letnim Francuzem, który od dłuższego czasu otaczał ją gorącą adoracyą. Ów młodzieniec wyjechał z Londynu tego samego dnia pod pozorem, że otrzymał sekretną misyę od rządu angielskiego.

Romantyczna ucieczka tej pary, liczącej razem 33 lat stanowi w kołach londyńskiego eleganckiego towarzystwa największą sensacyę dnia. Policya strzeże wszystkich portów. Z kilku miejscowości sygnalizowano przyjazd młodej pary.

Dalsze szczegóły dramatu w Jekaterynburgu.

Niemiecki napis na ścianie pokoju w domu Ipatiewa. — 13 trupów zniknęło bez śladu. — Czy ewakuowano carską rodzinę? — Zeznania czerwonogwardzisty. — Tajemnicze szczątki z tajemniczego ogniska. — Spopielałe ciała a nienaruszone szmaty oblane naftą. — Bolszewicy pozostawili w ognisku brylant wartości 100.000 rubli. — Jedyny świadek dramatu... umarł.

Kraków, 14 kwietnia.

(l.) Zagadkowa sprawa zamordowania cara i jego rodziny jest w dalszym ciągu dla b. deputowanego francuskiego p. Lasies niewyczerpanym materyałem do artykułów w paryskim „Matin".

I oto co powiada dalej p. Lasies:

W lipcu 1918 r. Niemcy mieli pewność zwycięstwa i panowali jak władcy u bolszewików. Mieli oni bez wątpienia swoich agentów w domu Ipatiewa, boć na ścianie pokoju, w którym miano dokonać egzekucyi trzynastu osób, znajdują się w języku niemieckim napisane słowa:

„Dzisiejszej nocy został cesarz rozstrzelany."

Gdyby rodzinę carską, twierdzi autor artykułu, był spotkał ten sam los, należy przypuszczać, że w napisie owym znalazłaby się o tem także wzmianka.

„Izwiestia", gazeta oficyalna bolszewików w Jekaterynburgu, donosiła 20 lipca mieszkańcom miasta, że car został stracony, lecz że „rodzinę carską ewakuowano". Można więc wnioskować stąd o śmierci Mikołaja II, chociaż nigdy nie znaleziono śladów jego trupa. A gdyby nawet udało się mordercom usunąć gdzieś jedno ciało, jest rzeczą niepojętą, aby mogli usunąć trzynaście naraz trupów.

„BYŁO ICH TRZYNASTU".

Pan Lasies przytacza dalej zeznania Prokopa Kukłenkowa, czerwonogwadzisty, który pełnił straż a który 19 lipca podchwycił rozmowę w klubie rzemieślników fabryki w Issetsku. Doleciały go wówczas słowa:

„Było ich trzynastu, a trzynastym był doktór."

„Klubowcy" zauważywszy, że Kukłenkow ich podsłuchuje, wyszli do ogrodu, lecz ukryty w trawie czerwonogwardzista usłyszał dalsze zdanie:

„Pracuje się już całe dwa dni. Wczoraj ich pogrzebano, dziś trzeba było znowu ich wygrzebać i znowu zagrzebać." I gwarząc dalej między sobą, wyznali, że z początku zagrzebano trupy w dwu miejscach w Jekaterynburgu, po wygrzebaniu zaś, zabrano je dalej i zagrzebano w rozmaitych miejscach.

TAJEMNICZE OGNISKO.

Wedle zeznań przedstawiciela władzy bolszewickiej, mimo wszelkich poszukiwań, czynionych na rozkaz Czechów, którzy weszli do miasta 25 lipca, nie znaleziono nigdzie w okolicy Jekaterynburga żadnego śladu grzebań ani ekshumacyi, żadnych kopanych jam ani dołów. Natomiast raport oficyalny głosi, że ciała zostały spalone i to jest powodem zniknięcia ich śladów.

Jakże wedle raportu odbyło się to całopalenie? Oto wieśniacy opowiadają, że 17 lipca ujrzeli o 18 wiorst od Jekaterynburga oddziały czerwonej gwardyi, zdążające do lasów, otaczających wioskę. Po ich odejściu, wieśniacy owi, idąc śladami gwardyi znaleźli obok porzuconej miny ślady ogniska, a w popiele odkryli krzyż ozdobiony szmaragdami, cztery brykle z gorsetu, klamry z szelek, guziki i kamienie. Po drobiazgowych poszukiwaniach w okolicach owej miny, znaleziono stary worek spalony, strzępy materyi, koronek i kawałki czarnego, błyszczącego ciała... Znaleziono też kawał materyi, napojonej naftą i wreszcie kosztowny kamień oprawny w platynę, który został oszacowany przez jubilera jako bryjant wartości 100.000 rubli.

Dziwne zaiste ognisko, powiada p. Lasies, które spala ciała, kości, a pozostawia nietknięte kawałki sukni, nasyconej naftą, klamry i brykle od gorsetu, nawet nie pogięte!

I dziwny przedewszystkiem bolszewik, który pozostawia na stosie tak jak zostawia się bilet wizytowy, brylant wartości 100.000 rubli, którego oprawa platynowa pozostała nienaruszona mimo żaru płonącego ogniska!

POGRZEBANIE.. PO SPALENIU.

W raporcie oficyalnym świadek Kukłenkow zeznaje, iż słyszał robotników opowiadających o tem, że od dwu dni pracują nad grzebaniem i wygrzebywaniem trupów. O ile zaś spalenia

Awanturnicy w Warszawie.

Właściwie należałoby poprawić ten tytuł i dodać, że chodzi tutaj o awanturników międzynarodowych. Bo Warszawa staje się teraz coraz szybciej terenem i wielkim szlakiem międzynarodowym, po którym się uwijają najrozmaitsi rycerze przemysłu i różne ptaki niebieskie.

Głównego kontyngentu dostarcza wschód Europy, Rosya carska, Rosya sowiecka, Ukraina, ta kraina legendarna, o której się ciągle mówi i której w gruncie rzeczy wcale niema, choć rozmaici atamanowie w papachach, żupanach tatarskich i kindżałach za pasem uwijają się po Warszawie tak swobodnie, jak gdyby byli u siebie.

Mieliśmy zatem eks-frejlinę carską, panią Piotrowską, oskarżoną o morderstwo i skazanie za kradzież. Widziałem ją osobiście. Typ rosyanki tłustawej mimo biedy, którą przeszła, zrazu żyjąc z dorożkarzem narodowości polskiej — Dybowskim, (chociaż dorożkarz, ale szlachcic, jak mnóstwo drobnej szlachty chodaczkowej na Litwie), w Wilnie, potem w więzieniu, gdzie siedziała trzy miesiące.

Tam przecież służba więzienna obchodziła się z nią tak dobrze, że przyszła do redakcyi „Przeglądu Wieczornego", by się spytać, czy nie może za pośrednictwem tego dziennika podziękować służbie więziennej, urzędnikom i lekarzom za bardzo uprzejmie traktowanie jej podczas całego pobytu w więzieniu. Siliła się mówić po polsku, by pokazać, jak jest wdzięczną za takie traktowanie. Chłopca dwuletniego, — owoc stosunku z Dybowskim — ubiera w rogatywkę ponsową.

W innych warunkach może nawet i z takiej kobiety zepsutych wyższych sfer petersburskich mogłaby wyrosnąć pożyteczna jednostka dla społeczeństwa. Lecz dzisiaj...!

Typem takiego hultaja o bardzo ciemnej przeszłości jest ów zruszczały polak, którego podejrzywają, że brał udział w zamordowaniu cara. Czy to prawda, niewiadomo. To fakt przecież, że posiada on rozmaite części bielizny Mikołaja II i często go widywał w ostatnich tygodniach przed tegoż śmiercią.

Uwija się też mnóstwo jednostek o bardzo, bardzo ciemnej przeszłości, którzy na razie operują bezkarnie. Są i tacy, którzy się powkręcali do rozmaitych władz i tutaj czekają widocznie na sposobność obłowienia się jakimś grubym groszem.

Są tacy, którzy jeszcze przed sześciu laty wcale się nie przyznawali do polskości. Niektórzy z nich nie popełnili nic kryminalnego — to prawda. Zerwali przecie do tego stopnia z polskością i tak zaciekle udawali moskali, że dzisiaj poprostu trudno zrozumieć, jak znaleźli z powrotem drogę do polskości. Nie można ich nawet uważać za skruszonych szczerze synów marnotrawnych. Przyznają się do polskości, ponieważ muszą żyć. Gdyby nie ten wzgląd, i nadal patrzyliby wzgardliwie na wszystko, co polskie. Albo też powróciliby w objęcia Rosyi, gdyby powstała znowu Rosya carska, Rosya łapówek i orderów. **A. N.**

zwłok odbyło się, jak potwierdzają w raporcie wieśniacy, 17 lipca, w dzień dokonania egzekucyi, jakże wytłomaczyć, iż 18 i 19 lipca grzebano ciała, które przecież od tylu ogdzin były już spalone; a więc grzebano i wygrzebywano z powrotem... popioły?

Jedno z dwu świadectw jest fałszywe.

TYFUS PRZESZKODZIŁ...

Pan Lasies opowiada dalej, iż obiecywał mu przedłożenie zeznań jedynego autentycznego świadka całej sprawy, a to Pawła Malwiedjewa, jednego z morderców carskiej rodziny.

— I cóż, spytał Francuz prokuratora. Jakiż jest rezultat jego zeznań, cóż panu powiedział?

— Niestety! odparł ponuro przedstawiciel władzy, świadek umarł skutkiem tyfusu, nic nie wyznawszy.

Jest zaiste dziwne, iż przeklęty tyfus przyszedł tak bardzo w porę dla historyków dzisiejszych i przyszłych i uśmiercił tego, który jeden mógł rozjaśnić tajemniczy dramat.

Ciekawe swe rewelacye kończy p. Lasies pytaniem:

Jeżeli rodzina carska została wymordowana, pocóż ukrywać trupy?

Jeżeli dotąd żyje w bezpiecznem schronisku, pocóż ukrywać tę siedzibę?

„Duch", który kradnie pieniądze.

Historya bretońska.

Paryż, 13 kwietnia.

(m-m) W Ploare w Bretonii, tym klasycznym kraju starych legend i zabobonów, gdzie dotychczas wierzy się w dobre i złe wróżki i w wilkołaków — pewna rodzina nazwiskiem Bolzer żyła od dłuższego czasu w ciągłym strachu. W zamieszkałej przez nią siedzibie, zwanej „Manoir bouilli" działy się rzeczy niezwykłe, tajemnicze. Jakaś niewidzialna istota działała tam, mącąc życie spokojnych wieśniaków bretońskich. Naczynia kuchenne, różne przedmioty z urządzenia domowego, buty, nawet drzwi znikały kiedy niekiedy, aby potem w równie tajemniczy sposób powrócić. Zdarzało się, że z nakrytego stołu ulatniała się zastawa, znikały potrawy. Aż wreszcie pewnego dnia „duch" porwał dobrze schowane 800 franków i nie odniósł ich już więcej!

Małżonkowie Bolzer oświadczyli, że na ich dom rzucono „urok" i że z pewnością gospodaruje tam nikt inny, jak sam dyabeł! Innego wszakże zdania był komisarz policyi, który zajął się pilnie tą sprawą i podobno jest już na tropie „pomysłowego" ducha...

O uruchomienie małopolskiego przemysłu i handlu

Postulaty przedstawicieli Małopolski wschodniej.

Kraków, 14 kwietnia.

Telegramy doniosły już, że minister przemysłu i handlu p. Olszewski przybył do Małopolski, gdzie zetknie się z tutejszemi kołami tem zainteresowanemi i wspólnie omówi ich potrzeby i życzenia.

W niedzielę i poniedziałek bawił minister Olszewski we Lwowie, skąd — wraca z szeregiem towarzyszących mu wybitnych urzędników — udał się w dalszą podróż do Stanisławowa, Kałusza, Borysławia i Drohobycza. W dalszym ciągu zwiedzą reprezentanci rządu teren gazów naftowych (Krosno, Jasło, Gorlice), Wieliczkę, poczem przybędą do Krakowa. W mieście tazem zjawią się w piątek wieczorem, lub w sobotę rano.

W czasie pobytu ministra i towarzyszy we Lwowie odbyło się w sali Izby handlowej i przemysłowej zebranie, na którem reprezentanci kupiectwa, przemysłu i rolnictwa przedstawiali swe żądania.

Prezes Izby Baczewski poruszył trudne warunki w jakich pracuje przemysł we wschodniej części Małopolski, a przedewszystkiem przemysł naftowy i leśny. Żądał on, aby ostatnie obie gałęzie przemysłu oddać pod kompetencyę Min. handlu i przem., a nie — jak się to w znacznej mierze dotąd dzieje — pod kompetencyę min. skarbu. Wypowiedział się on dalej za przeniesieniem Państwowego urzędu naftowego do Lwowa i poruszał specyalne życzenia tego miasta. Zaznaczył on też, że cały handel koncentruje się dziś w Warszawie, a Małopolska otrzymuje wszystko z drugiej ręki. W końcu postawił p. Baczewski szereg wniosków w sprawie kredytów, pożyczek, taryfy cłowej, przeszacowania wartości, uregulowanie dostaw i t. d.

Sprawę dostaw wojskowych poruszył też prezes Izby rękodzielniczej.

Kierownik urzędu badania cen mówił o ograniczeniu czasu pracy w handlu, zauważając, iż **oddziałało ono w wysokim stopniu na zwyżkę cen**. Reprezentanci „Stowarzyszenia kupców" żażądali zmian w ustawie o spoczynku niedzielnym, występowali przeciw Puzappowi i wytykali niedomagania urzędu przywozu i wywozu.

Jeden z następnych mówców p. Thom żalił się na zbyt małe przydziały węgla dla celów przemysłowych w Małopolsce; jednak i te zbyt małe przydziały nie są — zdaniem mowcy — przestrzegane, a Inspektorat węglowy zbitą kontyngent przeznaczony dla Małopolski celem dostarczenia większych ilości węgla Kongresówce. W końcu skarżył się mowca na rekwizycye przymanych już przydziałów węgla i prosił ministra by porozumiał się z P. U. naftowym celem oddania większej ilości oleju gazowego dla opału zakładów przemysłowych w Małopolsce po cenie odpowiadającej cenie, jaką płaci państwo bruttowcom za pobraną u nich ropę.

W dalszej dyskusyi poruszano postulaty odnośnie do materyałów do odbudowy przemysłu, do uruchomienia rolnictwa i inne.

W kwestyi drzewnej podniósł jeden z mowców, że Ministerstwo nie rozesłało dotąd kwestyonaryusza, jaki miał być opracowany w sprawie Syndykatu drzewnego i organizacyi eksportu drzewa.

Dalej domagał się mowca poparcia usiłowań w kierunku skontyngentowania drewna podpadającego zajęciu dla celów odbudowy osiedli i dla celów opałowych udziału z głosem stanowczym w powiatowych Komisyach dla rozdziału drzewa i w głównej Komisyi rozdzielczej delegatów przemysłu i handlu mianowanych przez Izby handlowe i przemysłowe, zwolnienia z pod zajęcia na rzecz państwa wysokowartościowego drewna na pniu i w stanie przerobionym, by służyło wyłącznie dla przeróbek przemysłowej i eksportu, uruchomienia zakładów przemysłowych drzewnych.

Poruszono jeszcze problem austryackich pożyczek wojennych w myśl znanych postulatów kraju.

Biliński odpowiedział dłuższą mową, w której między innymi rzekł, co następuje:

Planowa akcya rządowa nie jest możliwa, dopóki **nie nastąpi ujednostajnienie ustawodawstwa we wszystkich dzielnicach Polski**. Największą przeszkodą uruchomienia przemysłu stanowi **brak węgla, wskutek zmniejszenia produkcyi do jednej trzeciej części zapotrzebowania**. Twierdzenie o uprzywilejowaniu Kongresówki jest niesłuszne, gdyż istnieją kategorye zakładów przemysłowych, które w Małopolsce są uruchomione a w Królestwie znajdują się w zastoju. Co do węgla ma być obecnie w Sejmie wniesiony projekt, by węgiel dla przemysłu rozdzielało ministerstwo handlu. Kwestya wagonów przedstawia się rozpaczliwie, lecz zaradzi temu transport wagonów z Ameryki.

Mówiąc o **projekcie elektryfikacyi Małopolski**, o czem wspomniał przewodniczący, nadmienił minister, że w miarę możności prace będą podjęte, trudno jednak projektować budowę nowych zakładów.

Taryfa celna nie odpowiada stosunkom w Małopolsce — jest cna wzorowaną na ustawach rosyjskich. Znieść jej nie można, ale możliwe są szerokie ulgi.

NASTĘPNIE OMAWIA MIN. SPRAWY PRZEMYSŁU SOLNEGO I NAFTOWEGO.

Objazd przedstawicieli rządu ma na celu między innemi przysposobienie materyałów do zmiany ustawodawstwa salin, z których więcej produkujące zamierza się oddać inicyatywie prywatnej. Ponieważ sprawa waluty jest najżywotniejszem zagadnieniem Państwa, oddano sprawy przemysłu naftowego ministerstwu skarbu dla zapewnienia pokrycia, mowca jednak ma wrażenie, iż scentralizowanie przemysłu w rękach rządu nie prowadzi do celu.

Projekt ustawy dla uzyskania kredytu na budowę rurociągów gazowych został już opracowany i sprawa ta jest na dobrej drodze.

Omówiwszy postulaty przemysłu garbarskiego, przyczem zaznaczył, że sam popiera wolny handel skórami, poruszył min. Olszewski kwestyę austr. pożyczki i zapewnił, że Warszawa **znając stanowisko Małopolski po pokoju brzeskim, nie ma wątpliwości co do motywów, z jakich pożyczkę składano i zobowiązał się jak najgoręcej sprawę poprzeć.**

Jak wyzyskać bogactwa naturalne kraju.

Na specyalną uwagę zasługują też wynurzenia p. dra Bartoszewicza nacz. wydziału naftowego w Min. przemysłu i handlu poczynione wobec reprezentanta lwowskiej „Gazety Wieczornej" o planach rządu w dziedzinie spraw naftowych:

„Celem podróży ministra i tow. — mówił dr Bartoszewicz — **jest zbadanie naoczne bogactw Małopolski i zużytkowanie tego materyału obserwacyjnego w działalności min. przemysłu i handlu.**

O ile chodzi o sprawy naftowe, które do ministerstwa przem. i handlu należą tylko odnośnie do wydobywania ropy (sprawy handlu ropą i produktami należą do Urzędu naftowego przy min. skarbu) celem naszej podróży jest

WZMOŻENIE RUCHU WIERTNICZEGO

na terenach Małopolski. Dla wzmożenia tego ruchu dwa są momenty decydujące: Pierwsze, to **sprowadzenie materyału technicznego**, drugie zaś **badanie terenów naftowych.** Min. przemysłu i handlu czuwa nad tem, by przy zawieraniu umów kompenzacyjnych **w zamian za ropę i jej derywaty uzyskiwano jak najwięcej materyału technicznego, w szczególności rury** (sprowadzane z Czech, częścią zaś ze Śląska Górnego). Ponadto czynimy starania **o wzmożenie wytwórczości fabryk krajowych na tem polu.** Fabryka w Sosnowcu wyrabia oddawna rury, które jednakowoż dla zagłębia borysławskiego się nie nadawały. Obecnie przechodzi ona na wyrób rur nadających się i dla kopalń małopolskich. — Badaniu terenów poświęca się **Instytut geologiczny w Warszawie**, który jako swe zadanie w najbliższej przyszłości uważa zbadanie terenów rządowych w Małopolsce.

Oczywiście wzmożenie ruchu wiertniczego napotyka dziś na ogromne trudności z powodu wyczerpania i drożyzny materyałów. Koszt wiercenia szybu wynosi dziś zależnie od głębokości 15—20 milionów koron. Są to sumy ogromne i dlatego trudno dziś opierać się udziałowi kapitałów zagranicznych w naszym ruchu wiertniczym. **Udział ten jest na ogół pożądany, byle nasz przemysł naftowy nie dostał się w ręce jednego koncernu, któryby chciał pozbawić nas swobody i samostanowienia w dziedzinie naftowej.**

DALSZYM CELEM NASZEJ PODRÓŻY SĄ GAZY NAFTOWE

w zachodniej Małopolsce. **Rząd zajął się nimi bardzo poważnie ze względu na ich doniosłość** dla celów opałowych i motorycznych. — Kopalnie tegoż pozostają w rękach prywatnych, natomiast państwu przysługuje ustawowe prawo pierwszeństwa w budowaniu gazociągów. W tym kierunku wysiłki państwa są poważne. **Budowa gazociągu Jasło-Gorlice jest w toku;** w czerwcu rozpocznie się budowa gazociągu Krosno—Sanok. Gospodarka gazem przejdzie w ten sposób w ręce rządu. Wedle przedłożenia sejmowego, obecnie wniesionego, ma być na cel ten użyta poważna kwota 100 milionów koron.

Stosunki w przemyśle naftowym są obecnie pod względem transportowym nieco korzystniejsze, niż były do niedawna. Transport ropy opanował już dziś produkcyę bieżącą, a nawet w pewnej (drobnej na razie) części obejmuje już i zapasy ropy. Zresztą w najbliższym czasie w tej dziedzinie sytuacya się prawdopodobnie polepszy. Kupujemy gdzie można, drobne partye cystern, ponadto nadeszło już z Ameryki 120 lokomotyw, co ułatwi niewątpliwie sprawę transportu ropy i produktów.

Znaczenie ropy — zakończył dr Bartoszewicz — **wzrasta obecnie z dnia na dzień.** Konsumcya

ropy na całym świecie zwiększyła się, zwłaszcza z powodu zmniejszenia wydajności kopalń węgla.

Popyt za ropą i ceny ropy będą przez szereg lat szły w górę. Perspektywy przeto dla przemysłu naftowego są bardzo korzystne.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk

Środa 14 Kwietnia

Św. Justyna

Wschód słońca 5·50

Zachód słońca 7·32

Długość dnia 13·44

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Miłosierdzie".
Czwartek: „Nawrócenie kapitana Brassbound".

TEATR „BAGATELA".

Środa: „Twarz i maska".
Czwartek: „Sprawa Kaisera".
Piątek: „Zielony frak".

TEATR POWSZECHNY.

Środa: „Ewa".
Czwartek: Poraz pierwszy: „Azja Tuhajbejowicz", obraz historyczny w 4 aktach. Przerobił Józef Popławski.
Piątek: „Kwiat paproci".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Środa: „Nietoperz".
Czwartek: „Targ na dziewczęta".
Piątek: „Manewry jesienne".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha)

Środa: red. E. Haecker: „Kazimierz Chłędowski, jako znawca kultury artystycznej Włoch".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Czwartek o godz. 5 popoł.: Zygm. Nowakowski, art. teatru im. J. Słowackiego: „Godzina liryki".

—o—

Uczczenie Naczelnika Piłsudskiego w Waszyngtonie.

Donoszą nam:

Dnia 19 marca w kaplicy polskiej w Waszyngtonie odbyło się uroczyste nabożeństwo, na które przybyło poselstwo polskie i wszyscy Polacy, zamieszkali w Waszyngtonie. W pięknej miejscowości, na krańcach miasta umieszczona mała kapliczka, otoczona grupą świerków, przypominających Polskę, skromna, cicha, dnia tego była rzęsiście oświetlona, ozdobiona kwiatami i pełna śpiewu. Polskie zakonnice, które w pobliskim uniwersytecie kształcą się na wykwalifikowane nauczycielki, śpiewały pieśni narodowe i kościelne. Wszyscy byli pod wrażeniem wzniosłego nastroju, jaki panował w tej rozmodlonej kaplicy, przypominającej prymitywne świątynie średniowieczne i stanowiące tak wielki kontrast z rozgwarem wielkiej współczesnej stolicy.

Sędziwy ks. Lechert, poznańczyk, zdawna tu osiadły, celebrował mszę św. i wygłosił piękne w prostych słowach ujęte, ale pełne głębokiego odczucia patryotyzmu kazanie. Przeprowadził on paralelę pomiędzy Józefem biblijnym, który z niewoli wypuszczony, stał się zbawcą i opiekunem swego narodu, Józefem Oblubieńcem, opiekunem kościoła i wreszcie Józefem Piłsudskim, który powróciwszy z więzienia magdeburskiego stał się opiekunem Polski i jest widomym znakiem Bożej woli, i władzy, której należy się ufność i posłuszeństwo całego narodu.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się przyjęcie u ministra F. Pułaskiego, radcy poselstwa i zastępcy nieobecnego w tym czasie posła Lubomirskiego. Pp. Pułascy podejmowali cały skład poselstwa i grono Polaków znajdujących się w Waszyngtonie. Uczta była zakończona przemówieniem min. Pułaskiego i toastem na cześć Naczelnika Państwa.

Sytuacya we Włoszech.

Rzym (k.) Z Lugano depeszują, że w Bolonii strajk generalny wprawdzie ustał, trwa jednak w całej pełni w innych miastach środkowo-włoskich. **Wstrzymano całkowicie ruch kolejowy między Rzymem a Genewą. W okolicach Taglo i Mortara zdarzyły się krwawe starcia, które pociągnęły za sobą także straty w ludziach.**

—o—

Położenie w Danii.

Kopenhaga (k.) Jak słychać w sejmowych kołach politycznych Kopenhagi, przyszło do porozumienia między posłami konserwatywnymi, radykalnymi i socyalno-demokratycznymi w sprawie projektu konserwatystów, dotyczącego ustawy wyborczej. Natomiast **gabinet przyrzekł uprosić komisyę międzynarodową, aby decyzyę co do drugiej strefy głosowania odłożyła do momentu, aż się odbędą wybory.**

Wymiana tysiąckoronówek i stukoronówek.

Od 19-go do 25-go b. m.

Jak nas informują pojawią się wkrótce na murach miasta obwieszczenia dotyczące sprawy wymiany not tysiąckoronowych i stukoronowych na banknoty markowe.

Wiadomo, że ustawa sejmowa dała rządowi prawo wymiany koron na marki, albo też ostemplowania ich i w ten sposób ich znostryfikowania.

Rząd nasz otrzymawszy znaczne transporty nowych banknotów markowych postanowił na terenie Małopolski nie przystępować do stemplowania, lecz odrazu do wymiany na marki.

Pierwszym etapem będzie wymiana banknotów tysiąc- i stukoronowych. Banknoty te wymieniać będzie w naszem mieście w dniach od 13—25 bm. osiemnaście instytucyj finansowych. Po upływie tego terminu odnośne banknoty nie będą miały mocy obiegowej.

W sferach poinformowanych słychać, że do 20 maja nastąpi także wymiana not pięćdziesięciokoronowych, dwudziesto-, dziesięciokoronowych i drobniejszych.

Na terenie b. okupacyi austryackiej w Królestwie odbędzie się natomiast stemplowanie, a to ze względu na odrębne stanowisko tego terytoryum, jako niewchodzącego w skład b. monarchii, co ma poważne znaczenie w międzynarodowych postanowieniach finansowych.

Wobec faktu, iż przy wymianie koron na marki w Małopolsce otrzyma wymieniający gotówkę tylko za 15.000 K (bez względu na wysokość wymienianej sumy), a na resztę dostanie kwit Pol. Kraj. Kasy Pożyczkowej płatny do 3 miesięcy, prawdopodobną jest orgia spekulacyi, polegającej przedewszystkiem na wyjeździe — po zmienieniu 15.000 koron w Małopolsce — do b. okupacyi austryackiej w Królestwie i stemplowaniu tam posiadanych przez się koron. (Jaką ilość można tam będzie ostemplować bez zatrzymania odnośnej gotówki w kasach państwowych i wydania wzamian kwitu P. K. K. P. — nie wiadomo jeszcze; prawdopodobnie będą postanowienia w tym względzie analogiczne do postanowień obowiązujących w Małopolsce. Red.).

Powiadają, że celem zapobieżenia tym spekulacyjnym podróżom wstrzymany będzie ruch na odnośnych liniach kolejowych przez czas wymiany.

Wogóle spekulanci biorą się na różne sposoby, że wskażemy tylko na przygotowywanie sobie „subagentów" do zmieniania i masowy zakup obcych walut.

Jakkolwiek rozumiemy doskonale, że ograniczenia przy wymianie są niesłychanie przykre i szkodliwe dla normalnego rozwoju stosunków w przemyśle i handlu, **to jednak w imię praworządności i niekomplikowania i tak już zawiłej sytuacyi wyrażamy przekonanie, że należy wszelkie spekulacye i próby obejścia ustawy uniemożliwić.**

Zarazem zwracamy uwagę, że obawy, jakoby na zamianie ktoś miał efektywnie stracić część gotówki są nieuzasadnione. Po 3-ch miesiącach będzie każdy mógł swój kwit zrealizować.

Sprawa teatrów miejskich na Radzie m. Krakowa

(4) Wczorajsze posiedzenie Rady m. otworzone zostało uroczystością ślubowania nowo powołanych radców, a mianowicie: inż. Drobniaka, Zieblinga, dra Popiela i Schenkera. Radca Maryan Starzewski był nieobecny z powodu pobytu w Warszawie.

Następnie wiceprezydent Sare imieniem prezydyum przedłożył nagły wniosek, aby na prośbę Tow. ratunkowego udzielić temu Towarzystwu gwarancyi na pożyczkę **300.000 koron na zakupno automobilów dla przewożenia chorych.** Wniosek uchwalono.

Po wybraniu komisyi wymiarowej i rekursowej dla podatku gminnego od przyrostu wartości nieruchomości, do której weszli: wiceprezydent Sare, r. m. Mueller i Turski — przystąpiono do spraw teatrów miejskich.

Referent wiceprezydent Rolle przedłożył Radzie wnioski prezydyum i komisyi teatralnej, domagające się **kontynuowania nadal działu dramatycznego i wodewillowego** w miejskim teatrze Powszechnym, z przeważającym repertuarem sztuk polskich popularnych, **prowadzenia w dalszym ciągu działu operetkowego w teatrze Powszechnym,** z zakresu dawnych operetek t. z. klasycznych, z uwzględnieniem muzycznie wartościowej operetki współczesnej. Celem umożliwienia prowadzenia operetki, **przyznaje się zaliczkę 300.000 koron** na rachunek bieżący tegoż teatru, zwrotną z dochodów bieżących teatru z następnych sezonów.

Dalej wniosek domaga się, aby z uwagi na ujemne wyniki techniczne i finansowe, oraz ze względu na nieodpowiedni lokal teatru Powszechnego, **zwinąć operę w miejskim teatrze Powszechnym od sezonu 1920—21.**

Aż do czasu powstania nowego gmachu pod przyszłą operę i operetkę w Krakowie, upoważnia się prezydyum do nawiązania pertraktacyi **z polskimi teatrami operowymi o doroczne sezony operowe** w Krakowie w teatrze miejskim im. Słowackiego.

Następnie referent przedstawił stan finansowy obu teatrów, jako pryncypalną stronę sprawozdania. Teatr im. Słowackiego przyniosł dochód, natomiast teatr Powszechny dał deficyt, za czas od 1 sierpnia ub. roku do 29 lutego b. r., pół miliona koron. Deficyt znajduje pokrycie w inwentarzu, wartości 350.000 koron, czyli deficyt wyraża się właściwie w cyfrze 150.000 koron.

Prowadzenie teatru Powszechnego doznało pewnego odchylenia od istotnego celu. O ile prowadzenie **operetki jest złem koniecznem,** a należy ją utrzymać jedynie tylko dlatego, ażeby **nie pozbawiać chleba 70 osób,** to należy stanowczo zerwać z prowadzeniem opery w budynku teatru Powszechnego, zupełnie na to się nie nadającego. Referent nie odmawia konieczności istnienia opery, ale pora ku temu jest nieodpowiednia.

Mowca stwierdza dalej, że Warszawa musi utrzymać operę dla reprezentacyi, mimo 2 i pół milionów marek deficytu, natomiast **Lwów nosi się z zamiarem zwinięcia opery i utworzenia jednej opery, obsługującej wszystkie miasta polskie.**

Następnie zabrał głos **dyr. Trzciński.** Mowca wyraża radość, że po raz pierwszy dano mu możność zetknięcia się oko w oko z Radą, która mu powierzyła kierownictwo nad teatrem. Gdyby to się działo zawsze, wiele nieporozumień uniknęłoby się.

Stając pierwszy raz przed Radą m., chce tylko mówić **o warunkach pracy teatrów wogóle, a krakowskiego w szczególności.**

Na każdem polu obniżenie jakości i wartości produkcyi jest widoczne. Brak surowca i brak ludzi na każdym kroku. W teatrze one mogą rozbić najpiękniejsze zamiary. Mowca przytacza szczegóły o „Uczcie Herodyady", której **nie można było wystawić** z powodu braku nieodzownych części kostyumów. Również i z tego samego powodu dyrektor nie może się zdecydować na wystawienie arcydzieł Słowackiego.

Omawia następnie dyrektor kwestyę aktorów. Przesilenie w aktorstwie polskiem jest ogólnie znanem. **Warszawa ze swymi niezwykle ponętnymi warunkami pozyskała najlepsze siły aktorskie.** Mimo to przedstawienia są w wielu razach lepsze, niż warszawskie. Delegat ministerstwa kultury i sztuki wyraził zdanie, że zdumionym jest dysproporcyą między opinią, jaką wytworzono teatrowi, a jego wartością, którą zobaczył.

Pod względem repertuaru **teatr krakowski kroczy na czele wszystkich polskich teatrów.**

Po dzień 31 marca było **201 spektakli polskich, 49 obcych,** czyli 80 procent polskich a 20 procent obcych, w czem grano dzieła Szekspira, Moliera, Ibsena i Sardou.

Pomimo, że **starano się odpędzić publiczność, teatr idzie doskonale** również pod względem finansowym, jak nigdy przedtem.

Dyr. Trzciński kończy swe przemówienie podziękowaniem dla komisyi teatralnej i prezydyum za opiekę nad teatrem.

Mowę dyr. Trzcińskiego przyjęła Rada burzą oklasków.

Po przemówieniu dyr. Trzcińskiego zabrał głos dyr. Wiśniowski.

Daje na wstępie wyraz radości, że Rada po raz pierwszy powołuje dyrektorów do złożenia sprawozdania. To po męsku. **Nie na podstawie postronnych opinii, ale z uczciwej relacyi** tych, którym się prowadzenie teatru powierzyło, należy sądzić przeszłość i budować przyszłość teatru.

Przy obejmowaniu stanowiska położyła dyrekcya **szczególny nacisk na dramat, bo to jest misya teatru.** Przemianowano teatr z Ludowego na Powszechny, bo nowa napłynęła publiczność, obok dawnej, niedzielnej — zubożała inteligencya, szukając tu rozrywki i zdrowego pokarmu duchowego. Stąd **konieczność różniczkowania repertuaru:** dramat klasyczny, retrospekcya komedyi polskiej, nowości, popularyzacya rozgłośnych dzieł w przystosowaniu do sceny („Krzyżacy"), szlachetne melodramaty i wodewil. Mowca wspomina o sukcesach w Cieszynie i przedstawieniach dla młodzieży szkolnej. Ale odziedziczyła dyrekcya i operetkę. **Jej znieść nie można było z powodu powstania nowego operetkowego teatru.** Aby przeciwstawić operetce wiedeńsko-budapeszteńskiej **dzieła o istotnej, trwałej wartości muzycznej,** zostawienie tej lepszej, szlachetniejszej operetki **jest także obowiązkiem obywatelskim.** Bo każdy rodzaj sztuki jest równouprawniony.

Wyjaśnił w końcu mówca kwestyę deficytu, zaznaczając, że jest ekwiwalent deficytu w przyroście inwentarza, istotnie wartościowym.

Po przemowach obu dyrektorów rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos r. m. Jasiński, Wielgus, Lang i Adelman, oraz wiceprezydent Rolle, — Rada miasta wszystkie wnioski komisyi teatralnej i prezydyum **przyjęła większością głosów.**

W końcu przystąpiono do wyboru komisyi teatralnej. Wybrano r. Wielgusa.

Po przyjęciu wniosku prezydyum i sekcyi II. i III. w sprawie podwyższenia dodatków drożyźnianych dla emerytów miejskich, odbyło się posiedzenie tajne, na którem załatwiono kilka spraw osobistych.

NA DZIEŃ DOBRY!

Zielenieie park Jordana
Spiesz się dziatwo ukochana
Spiesz wśród pląsów i wśród śpiewek
By połamać reszte drzewek. **Kr.**

DAR NARODOWY DLA NACZELNIKA PAŃSTWA. Dzisiaj we środę dnia 14 bm. o godzinie 5-tej popołudniu odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie subkomitetów propagandy i finansowego. Na porządku dziennym zorganizowanie akcyi składkowej i propagandy; wnioski i interpel.

Z TEATRU „BAGATELA". Głośna komedya Chiarellego „Twarz i maska", budząca stale tak silne zainteresowanie publiczności powtórzoną będzie dzisiaj a następnie w sobotę wieczorem. Jutro raz jeszcze „Sprawa Kaisera" arcywesoła farsa satyryczna Starcka i Eislera, która tak serdecznie zawsze rozśmiesza całą widownię. Przygotowania do premiery „Papierowego kochanka" postępują raźnym krokiem. Nowość Szaniawskiego otrzyma efektowną oprawę sceniczną realizującą bardzo pomysłowo literacką koncepcyę autora. Również obsada ciekawej sztuki stanie na wysokości zadania dając reżyseryi i artystom szerokie pole do rozwinięcia gry oryginalnej i twórczej. Premiera „Papierowego kochanka" odbędzie się w przyszłym tygodniu a mianowicie we wtorek 20 bm.

PREMIERA „JASIA I MAŁGOSI" przepięknej opery Humperdincka odbędzie się niezawodnie w sobotę 17 bm. popołudniu. Bilety na to przedstawienie nabywać już można przy kasie teatru.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś po raz 6-ty świetna nowość operetka Malinowskiego „Kwiat paproci", która stale wypełnia salę do ostatniego miejsca. Z powodu choroby p. Harasimowiczówny, rolę Zofii Podhorskiej objęła w jej zastępstwie p. Zelska. Jutro nader szczęśliwa i ciekawa przeróbka z Sienkiewiczowskiego „Pana Wołodyjowskiego" 4-aktowy „Azya Tuhajbejowicz", oddający doskonale koloryt popularnej powieści genialnego pisarza. Główn role odtwarzają pp. Horowiczowa, Morska, (Basia), Relewicz, Zdańska, Żelska, Bojnarowski, Janowski, Kolwas, Korecki (rola tytułowa), Lusowicz Magnuszewski, Sarnowski, Wierzbicki i Zbucki (Zagłoba). Reżyseryę wybornej tej sztuki prowadzi p. Korecki.

III-CI WYKŁAD PROF. ADAMA CZERBAKA na temat: „Inkwizycye średniowieczne i ich ofiary" w piątek dnia 16-go kwietnia w sali Tow. Lekarskiego. Bilety w księgarni W-nego Eberta.

WYŚCIGI W KRAKOWIE. Dnia 4 i 6 czerwca br. urządza Tow. miłośników jazdy konnej w Krakowie na polach lotniczych w Rakowicach biegi z przeszkodami i konkursa hippiczne. Ze względu na wysokie nagrody ofiarowane przez Ministerstwo Spraw Wojsk., przez Tow. Zachęty hodowli koni w Warszawie i przez członków T-wa miłośników jazdy konnej, spodziewanym jest wielki zjazd jeźdźców i koni. Konkursa te będą rodzajem próby do tegorocznych konkursów olimpijskich w Antwerpii Zgłoszenia wszelkie i mianowania przyjmuje, jakoteż i programy rozsyła z grzeczności Mieczysław hr. Poniński. Biuro Ofic. Łącz. dla Misyi Zagr. Hotel Krakowski. Drzwi Nr. 35 od godz. 10—1 przedpoł. i od godziny 4—5 popołudniu.

NOWE NABYTKI MUZEUM NAROD. Zbiory hr. Chodkiewiczów w Młynowie zniszczone przez bolszewików w sposób brutalny i barbarzyński, przyczem na posterunku w ich obronie padła zamordowana hr. Chodkiewiczowa z córką, przepadły dla narodu jako świetna całość z końca 18-go i pocz. 19-go wieku związana z empirowym ślicznym pałacem. Przepadła galerya wspaniała z najlepszym może portretem Bacciarellego, przepadły obrazy holenderskich i francuskich mistrzów. Ocalał na szczęście bardzo cenny nieznany obraz Smuglewicza przedstawiający portret Stanisława Augusta w otoczeniu kilkudziesięciu posłów portretowanych przez malarza. Wielki ten obraz darował obecny właściciel hr. Mieczysław Chodkiewicz Muzeum Narodowemu. Dzięki generałowi Listowskiemu udało się Muzeum Narodowemu sprowadzić na miejsce i będzie on wystawiony w dawnym pałacyku Czapskich na wystawie arcydzieł sztuki w Polsce, która ma być otwarta 3 maja. Resztki znanego archiwum młynowskiego wraz z biblioteką pełną wspaniałych, ozdobionych sztychami i pięknemi oprawami dzieł darował hr. Mieczysław Chodkiewicz, jeszcze przed najazdem bolszewików, Muzeum Narodowemu. Wszelkie jednak zabiegi ofiarodawcy i zarządu Muzeum Narodowego by ten dar sprowadzić do Krakowa, rozbiły się o trudności, nie można bowiem było uzyskać od niemieckich władz pozwolenia. Obecnie również dzięki obywatelskiemu stanowisku generała Listowskiego, a na miejscu w Krakowie pomocy generała Simona, udało się resztki tych cennych dokumentów naszej przeszłości umieścić w składach Muzeum Narodowego, gdzie znajdą opiekę fachową.

JUBILEUSZ RAFAELA W KRAKOWIE. Celem uczczenia czterechsetnej rocznicy śmierci genialnego malarza włoskiego († 6 kwietnia 1520) urządza Uniwersytet Jagielloński (w zakresie działalności Powszechnych wykładów uniwersyteckich, zostających pod przewodnictwem prof. dra. Z. Jachimeckiego), cykl prelekcyi poświęconych nieśmiertelnej twórczości Rafaela. Prelekcye te odbędą się w dn. od 19 do 25 kwietnia codziennie o godz. 7 wieczorem w sali wykł. Zakładu zoologicznego przy ul. św. Anny 6. Wygłoszą je następujący historycy sztuki: Prof. dr Jerzy Mycielski (Młodość Rafaela, Madonny Rafaela), dr Stan. Turczyński (portrety Rafaela), dr Tadeusz Szydłowski (Stanze i Loggie), prof. dr. J. Pagaczewski (Arrasy do kaplicy Sykstyńskiej i Przemienienie). Wykłady będą ilustrowane obrazami świetlnymi. Wstęp dla dojrzałych osób bezpłatny.

(T) **POŁUDNIOWE OWOCE ZA FAŁSZYWEMI CERTYFIKATAMI.** Na tutejszym dworcu kolejowym skonfiskowano dziesięć wagonów owoców południowych, które nadeszły tutaj za fałszywemi certyfikatami przewozowemi.

(T) **POBITA PRZEZ SUBLOKATORKĘ.** Wczoraj w nocy wezwano Pogotowie do Wiktoryi Stasiak, robotnicy, lat 58 zam. Piekarska 19, która została mocno pobitą przez swą sublokatorkę.

(T) **PRZEJECHANIE.** Wczoraj popołudniu wezwano Pogotowie do 7-letniego Tadeusza Jandowskiego syna kowala, który został przejechany przez wóz doznając zmiażdżenia nogi. Odwieziono go do szpitala.

(T) **ZŁODZIEJ PASTY.** Wczoraj aresztowano Aleksandra Surmiaka l. 28, podejrzanego o kradzież pasty wartości kilka tysięcy koron na szkodę Stanisława Hoffmana właściciela fabryki pasty.

(T) **NIEWDZIĘCZNA PRZYJACIÓŁKA.** 19-letnia służąca Zofia Jankiewicz skradła podczas wizyty u swego przyjaciela Stanisława Kostucha 3.000 koron. Podczas rewizyi znaleziono u niej jeszcze 1500 Kor.

(T) **NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA.** Zofia Krukowska służąca skradła swej chlebodawczyni Izabeli Meuhardt zamieszkałej przy ul. Radziwiłowskiej 27, kilka tysięcy koron. Krukowska pozostawiła u pani Meuhardt fałszywe świadectwo z fałszywym podpisem jednego z komisarzy policyi.

KTO PRAGNIE KUPIĆ lub sprzedać maszyny parowe, kotły, lokomobile, szyny i wózki kolejkowe, lokomotywy, samochody ciężarowe i osobowe, betoniarki, motory, urządzenia fabryczne, materyały budowlane i t. p. niech korzysta z ogłoszeń **„Tygodnika dostaw".** Numer okazowy przesyła na żądanie główna Administracya Lwów ul. Potockiego l. 26 za przesłaniem 3 Mk. w znaczkach pocztowych.

Z SALI SĄDOWEJ.

Przyjaciel mordercy Emo Dawida

przed sądem przysięgłych.

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa **przeciw 28 letniemu Zygmuntowi Nartowskiemu, ukończonemu słuchaczowi praw,** oskarżonemu o zbrodnię kradzieży, oraz o zbrodnię oszustwa. Rozprawie przewodniczył r. s. Czernecki, oskarżał prokurator dr. Kolbusz, bronił oskarżonego adw. dr. Nadel.

Wedle aktu oskarżenia, dnia 12 września 1917 dokonano w Wiedniu, w hotelu „Hopfner Parkhotel" (Schoenbrunn) na szkodę zamieszkałego tamże od kilku dni barona Ryszarda Albori'ego i jego żony Idy kradzieży rozmaitych kosztowności **wartości ówczesnej** około 60000 koron. Wedle zeznań poszkodowanych — sprawca, który ze stosunkami miejscowymi był niewątpliwie obznajomiony i o miejscu, oraz sposobie przechowania tych kosztowności jak również o nieobecności poszkodowanych w tym czasie w mieszkaniu dobrze wiedział; dostał się dobranym kluczem do zamkniętego mieszkania i wziąwszy stamtąd z ukrycia pod papierami w szufladzie nocnej szafki kluczyk do zamkniętej szafy z biżuteryą, wyjął stamtąd z torby ręcznej małą torebkę i skradł następujące kosztowności: **perłowy naszyjnik wartości 40.000 K,** kolię perłową wartości 16.000 K, dalej brylantową broszkę, szpilkę z pereł i z brylantem, oraz inną biżuteryę.

W toku śledztwa wdrożonego z powodu jakiejś kradzieży przez wiedeński sąd wojskowy przeciw zaaresztowanemu Wilhelmowi Rosenfeldowi studentowi, a wówczas żołnierzowi (jednorocznemu) 34 pułku strzelców rzekomo z dnia 9 lutego 1892 w Kairze urodzonemu, wyznania mojżeszowego i do Jarosławia przynależnemu, wykryło się, **że sprawcami tej kradzieży byli Wilhelm Rosenfeld i Zygmunt Nartowski,** który podówczas przebywał we Wiedniu i mieszkał **w hotelu „Kontinental"** I. Kolowratring. Ów Wilhelm Rosenfeld objawiwszy skruchę przyznał się do dokonania tej kradzieży i innych, jak również do kilku oszustw i **wskazując jako spólnika Zygmunta Nartowskiego, opisał szczegółowo sposób popełnienia tych czynów.** W szczególności przyznał, że z Nartowskim znał się jeszcze ze szpitala wojskowego w Krakowie, a kiedy z początkiem września 1917 Rosenfeld zbiegł z Krakowa i przybył do Wiednia, spotkał się tam zaraz przypadkowo z Nartowskim.

Rosenfeld przyznał się dalej, że razem z Nartowskim popełnili szereg jeszcze innych kradzieży w hotelu „Wandl" w Wiedniu i w hotelu „Stefania". W tym ostatnim hotelu między innemi skradli na szkodę Efraima Goldmana książeczkę czekową, wystawioną na jego nazwisko. Na podstawie tych czeków zakupili za kilka tysięcy biżuteryi we firmie „Irma Fleischman". W ten sposób wyłudzoną biżuteryę sprzedali. Czeków Goldmana użyli jeszcze kilka razy.

Wedle zeznań Rosenfelda mógł Nartowski wywiedzieć się o mieszkaniowych i osobistych stosunkach barona Alboriego od niejakiego Emo Dawita, który w owym czasie zamordował w Wiedniu w hotelu „Bristol" Julię Carl i który był bliskim krewnym barona Vivanto, przyjaciela barona Alboriego. Przez tegoż Dawita mógł więc Nartowski dokładną wiadomość o stosunkach u Alboriego mieć, **ten też Dawit był duchowym sprawcą kradzieży biżuteryi na szkodę bar. Alboriego.** Obwiniony Zygmunt Nartowski ujęty został w dniu **3 maja 1919** na dworcu w Krakowie z powodu podejrzenia, iż w celach kradzieży opatrywał w poczekalni III klasy obok siedzącemu dotąd nieznanemu śpiącemu podróżnemu kieszenie, a z powodu wyżej opisanych licznych kradzieży i czynów karygodnych był poszukiwany przez dyrekcyę policyi w Wiedniu, przez sąd dywizyjny obrony krajowej w Wiedniu, oraz przez ekspozyturę sądu w Lublinie i w Zamościu.

Tłómaczy się on, że w Krakowie poznał się z Rosenfeldem, że otrzymawszy ze spadku po ojcu 70.000 K, wygodził Wilhelmowi Rosenfeldowi pieniądzmi i że z tym Rosenfeldem spotkał się także we wrześniu 1917 w Wiedniu, gdzie mu Rosenfeld oświadczył, że zbiegł z wojska. W Wiedniu roztrwonił Nartowski cały swój majątek i wyjechał do ziem polskich. O kradzieżach mu obecnie zarzuconych nic wiedzieć nie chce i twierdzi, że od czerwca do połowy listopada 1917 przebywał w Wiedniu, a jeśli sprzedał Dorze Jänner sznurek pereł za 600 K, to te kosztowności otrzymał od niejakiej „Elli" szwajcarki. U płatniczego w restauracyi Hopfnera pożyczył sobie 500 K na czek z Rosenfeldem, który się sam przed nim przyznał, iż naciągnął płatniczego w hotelu „zur Linde" i innych kawiarniach, ale on w tem nie współdziałał.

To tłómaczenie się jego wobec zeznań Dory Jänner i przyznania się Rosenfelda, popartego wynikiem dochodzeń policyi wiedeńskiej oraz wynikiem śledztwa przeprowadzonego przez sąd wojskowy i sąd cywilny karny wiedeński przeciw Rosenfeldowi, okazuje się wręcz nieprawdziwem.

Podczas wczorajszej rozprawy odczytano zeznania świadków, gdyż wszyscy znajdują się

w Wiedniu i nie przybyli na rozprawę. Nartowski przyznał się podczas rozprawy, że sprzedawał przedmioty, które Rosenfeld kradł, ale nie dopuścił się kradzieży nigdy.

Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy pytanie o zbrodnię kradzieży zaprzeczyli 12 głosami, a co do zbrodni oszustwa zatwierdzili 7 głosami, a zaprzeczyli 5 głosami, trybunał wydał wyrok **uwalniający Zygmunta Nartowskiego od winy.**

* * *

Feiwel Gajer pod kluczem.

Feiwel Gajer, jeden z współoskarżonych w procesie przeciw Noconiowi, a który został uwolniony od winy i kary, wpadł wczoraj znów w ręce sprawiedliwości. Oto młodego Feiwelka przydybano przed więzieniem św. Michała, w chwili gdy na na migi porozumiewał się z więźniami. Zapytany o czem z nimi na migi dyskutował odparł Feiwelciu, że on nic nie mówił, tylko uprawiał szwedzką gimnastykę. Zapalonego gimnastyka przymknięto u św. Michała.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Kwintet krakowski.

Nie potrzeba chyba wspominać, jakie stanowisko w muzyce krakowskiej zajmuje „kwintet krakowski“. Muzyka kameralna była u nas tak zaniedbana, że przedsięwzięcie tego rodzaju zasługuje na jak najgorętsze poparcie tem bardziej, że nazwiska p. Abłamowicz-Meyerowej, pp. Barucha, Szulca, Szaleskiego i Kopystyńskiego dają pełną gwarancyę skończonego pod względem artystycznym wykonania.

Każdy z członków kwintetu jest skończonym wirtuozem na swym instrumencie, a cały kwintet zgrany jest wyśmienicie i nie wykazuje żadnych nierówności tak pod względem rytmicznym jak i dynamicznym.

Wykonywano kwintet fortepianowy Arenskiego, w którym przedewszystkiem Scherzo i Finale zwracają uwagę jędrnymi motywami z bogactwem polifonicznem i kwartet Noskowskiego o szlachetnej rozlewnej melodyi w części środkowej.

Współudział w koncercie przyjął p. Stanisław Tarnawski. Artysta znany jak najaszczytniej ze sceny operowej dowiódł, że i na estradzie nic pozostaje w tyle. W pieśniach Rachmaninowa i Noskowskiego miał sposobność okazać całe mistrzostwo we władaniu swym potężnym głosem o pięknej barwie i rozległej skali i zalety interpretacyjne.

P. Abłamowicz-Meyerowa odegrała utwory Chopina z wielkim powodzeniem. **K. Lewicki.**

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Jak zapoznać z polską wytwórczością zagranicę.

Zagranica wie bardzo mało o przemyśle polskim, a to tem bardziej, że i przed wojną wywoziliśmy głównie surowce, a nie produkty.

Ważnym niewątpliwie środkiem dla zaznajomienia zagranicy z wyrobami przemysłu polskiego oraz skutecznym środkiem agitacyjnym byłby nasz udział w jarmarkach zagranicznych.

Akcyę tę się u nas obecnie zapoczątkowywa. Oto pp. St. Wartalski, dyrektor Stow. kupców polskich i Jan Hołyński, dyrektor Izby handlowej polsko-francuskiej podjęli inicyatywę organizacyi ruchomego pawilonu polskiego, przeznaczonego na jarmarki zagraniczne. Akcya polegałaby na zorganizowaniu stałej wystawy prób i wzorów. Wystawa ta byłaby przewożoną z jarmarku na jarmark i stanowiłaby rdzeń pawilonu polskiego, przeznaczonego nietylko do propagandy wytwórczości polskiej, ale także do czynienia konkretnych tranzakcyi między eksportami polskimi, a zagranicznymi reflektantami. Wystawie tej winienby towarzyszyć kupiec lub przemysłowiec, znający dobrze języki obce i stan gospodarczy kraju, posiadający ogólne wyższe wykształcenie ekonomiczne, mogący udzielać bliższych informacyi o poszczególnych działach wytwórczości polskiej i upoważniony do zawierania tranzakcyi w imieniu firm, reprezentowanych w tej wystawie, ponadto zdolny do oryentowania się w konjunkturach zagranicznych, z którychby mógł dawać wierne odbicie.

Wystawa taka przedewszystkiem objeżdżałaby jarmarki międzynarodowe zachodnio-europejskie, zwiedzane przez kupców i przemysłowców całego świata.

O ileby akcya została przeprowadzoną należycie — niewątpliwie rząd przyszedłby z pomocą, udzielając organizacyi znaczniejszego awansu w formie bezprocentowej pożyczki krótkoterminowej.

Delegaci polscy na międzyparlamentarną konferencyę handlowo-przemysłową.

Warszawa. (Telef. M) W połowie maja odbędzie się międzyparlamentarna konferencya handlowo-przemysłowa w Paryżu. Z ramienia Sejmu udadzą się na nią pp. Brun i Radziszewski.

Delegaci finansistów amerykańskich w Polsce.

Warszawa. (Telef. M) Oczekują tu przybycia amerykańskiej misyi finansowej, na której czele stoi kierownik domu bankowego Morgana. Jak słychać ma misya ta nietylko zbadać finansowe możliwości rozwoju Polski, ale też **sfinansować szereg fabryk i zakładów przemysłowych.**

Cedula kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 13 kwietnia 1920 r.

	Ofiarowano K	Żądano K
Marki niemieckie po 100 M.	430·—	450·—
„ „ „ 1000 M.	440·—	470·—
Ruble carskie po 100 Rb	300·—	316·—
„ „ „ 500 „	290·—	310·—
„ dumskie	—·—	—·—
Franki francuskie	16·—	17·—
Dolary amerykańskie	235·—	245·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—
Berlin	470·—	500·—
Praga	—·—	—·—

Łotewskie warunki pokojowe z Rosyą

Wilno (PAT) Dziennik „Słowodnia“ podaje, że pokojowa delegacya łotewska przedłoży rządowi sowietów następujące żądania: **Rosya uznaje niezależność i niepodległość państwa łotewskiego** i wyrzeknie się wszystkich praw suwerennych **jakie kiedykolwiek posiadała w stosunku do narodu i terytoryum łotewskiego.** Granice między obu państwami będą ustalone na zasadzie **etnograficznej, z uwzględnieniem interesów strategicznych Łotwy.** Państwo łotewskie otrzyma odszkodowanie za straty poniesione z powodu akcyi wojsk rosyjskich do chwili okupacyi niemieckiej oraz akcyi wojsk sowieckich i bezpośrednich zarządzeń rządu sowieckiego, w ogólnej sumie **2 miliardów rubli w złocie.** Wszelkie maszyny, urządzenia przedsiębiorstw przemysłowych, archiwa, urządzenia szkolne, narzędzia rolnicze, majątek instytucyi finansowych i kredytowych, **będą zwrócono,** w razie zaś niemożności zwrotu wypłacone będzie **specyalne odszkodowanie w sumie z górą miliona rubli w złocie.**

Uchodźcom będzie umożliwiony powrót. W tym celu rząd łotewski proponuje utworzenie w Łotwie urzędu, któryby zajął się powrotem do kraju, przedewszystkiem specyalistów, działaczy społecznych i naukowych. Państwo łotewskie będzie uczestniczyło w **podziale zapasów złota byłego banku państwa rosyjskiego.** Wpływ z tego źródła wyniesie mniej więcej 27 milionów rubli w złocie. W razie przyjęcia tego żądania Łotwa przejmie odpowiednią część długu państwa rosyjskiego zaciągniętego w chwili objęcia władzy przez bolszewików. Niezależnie od żądań powyższych delegaci łotewscy domagali się szeregu koncesyi w Rosyi jak np. eksploatacyi kolei Ryga, Orzeł, Windawa, Moskwa na przestrzeni 1500 wiorst.

Gdańsk jako wolne miasto niema przyszłości.

Gdańsk (PAT) „Danziger Neueste Nachrichten“ w obszernym artykule, omawiającym przyszłość Gdańska podkreśla, że rada miasta Gdańska zajmuje się wyłącznie sprawami politycznemi, **robiąc wrażenie wielkiego zebrania politycznego nie troszcząc się wcale o strony gospodarcze i handlowe.** Wiele firm, które otworzyły filie w Gdańsku, **obecnie się wycofują.** Cała ludność jest z tego stanu rzeczy **niezadowolona.** Sir Tower w rozmowie z redaktorem pisma „Die Bruecke“ wskazał również na ten ujemny stan rzeczy w Gdańsku. Zbyt wiele politykowania — mówił on — a za mało pozytywnej pracy. Taki stan rzeczy nie może się przeciągać w nieskończoność Sir Tower obecność swoją w Gdańsku uważa **tylko za przejściową.** Pragnie on tylko przeprowadzić postanowienia traktatu pokojowego odnośnie do Gdańska, nadać mu konstytucyę i **uregulować stosunek do Polski.** Postanowienia § 104 traktatu wersalskiego **muszą być skrupulatnie bez ustępstw przeprowadzone.** Jeżeli to się nie uda, wówczas **nawet najwyższa rada przekona się, o niemożności przeprowadzenia tego programu, a wówczas będzie koniec z wolnem miastem Gdańskiem.**

Gospodarczy układ polsko-gdański podpisany

Gdańsk. (PAT) W dniu wczorajszym **podpisany został w Gdańsku układ gdańsko-polski,** zapewniający ludności Gdańska wyżywienie **aż do nowych zbiorów.** Na mocy tego układu **Po-**

dzie też zapewnione utrzymanie stosunków gospodarczych między Gdańskiem a przyległymi powiatami polskiego Pomorza. Układ ten podpisali: wysoki komisarz ententy Reginald Tower, podsekretarz stanu Pluciński i Zaborowski, oraz starszy burmistrz Sahm.

Gdańsk. (PAT) Jutro udaje się do Warszawy Reginald Tower celem **podpisania kolejowej, słowej i pocztowej konwencyi polsko-gdańskiej.**

Przed wytyczeniem granicy polsko-gdańskiej.

Gdańsk. (PAT) Tutejsze dzienniki polskie ogłaszają obwieszczenie przewodniczącego komisyi granicznej generała Duponta, zawiadamiające, że komisya dla **wytknięcia granicy polsko-gdańskiej** uda się w najbliższym czasie w okolice Tczewa. Mieszkańcy okoliczni mają przedstawić swe życzenie za pośrednictwem swych burmistrzów, sołtysów i wójtów, traktat pokojowy jednak żadną miarą nie może być zmieniony. Wszyskie gminy, które traktat pokojowy wymienia, jako przynależące do Gdańska, pozostaną gdańskiemi, **wszystkie gminy wymienione w traktacie jako polskie, będą nieodwołalnie przyznane Polsce.**

Wyjazd robotników polskich do Gdańska

Gdańsk (PAT) „Danziger Zeitung" donosi, że rząd polski zezwolił, ażeby **5000 robotników polskich z Pomorza wyjechało na roboty do wolnego miasta Gdańska.** To samo pismo donosi, że podsekretarz stanu ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej p. Pluciński przybywa do Gdańska w towarzystwie kilku wyższych urzędników tegoż ministerstwa celem przeprowadzenia rokowań z Sir Reginaldem Towerem w sprawie aprowizacyi Gdańska.

Gwałty czeskie na Spiszu nie ustają.

Nowy Targ. (PAT) We środę 7 kwietnia **żandarmerya czeska porwała młodego górala polskiego** z Bukowiny pod pozorem, że jest to teren armii czesko-słowackiej. W Jabłonce porwany **usiłował wyskoczyć z automobilu**, przejeżdżając koło posterunków strzelców francuskich, chcąc ich prosić o opiekę. **Uwięzionego odstawiono do Trzciany**, aby następnie oddać go **pod sąd wojenny w Preszburgu.** Dopiero w piątek dowiedział się o tym wypadku delegat polski i na jego interwencyę komisya międzynarodowa **poleciła natychmiast sprowadzić owego górala z powrotem na teren plebiscytowy.**

Warszawa. (PAT) **Żandarmerya czeska na Spiszu dopuszcza się licznych gwałtów i terroryzuje ludność.** Dnia 8 i 9 kwietnia żandarmi posunęli się do tego, iż we wsi Łapsy **spisali nazwiska mieszkanców, którzy uroczyście witali powracających rodaków, grożąc karami.** Żandarmów czeskich rozzuchwalił fakt, że wojska francuskie, okupujące Spisz i Orawę, **są bardzo nieliczne** i konsygnowane w Starej Wsi i Jogłówce. Poza te miejscowości **wpływ ich nie sięga.** Ludność Spisza domaga się usunięcia żandarmeryi czeskiej, wzmocnienia wojsk koalicyjnych, oraz usunięcia oznak wojskowych u formacyi, które pełnić będą służbę bezpieczeństwa w terenie plebiscytowym i zastąpienia ich oznakami międzynarodowemi.

Wyrzucenie z Śląska Gór. pruskiego prokuratora.

Bytom (PAT) Komisya rządząca w Opolu **wydaliła z Górnego Śląska pierwszego pruskiego prokuratora Wippe z Bytomia, za sprzeniewierzenie się rozkazom komisyi.** O godzinie 1-ej zjawiło się w mieszkaniu prokuratora dwóch urzędników francuskich, policyjnych, którzy **zażądali, by Wippe wyjechał wskazanym pociągiem.**

Napad Niemców na Włochów w Ełku.

Ełk (PAT- Gdy kilku żołnierzy włoskich tutejszych wojsk okupacyjnych przyszło do miejscowej restauracyi, napadło na nich kilku członków niemieckiej „Sicherheitswehry". Niemcy **pobiuli Włochów tak silnie, że jeden z nich wkrótce, a drugi nieco później zmarł.**

Szykany urzędników niem. na Śląsku Górnym wobec prasy polskiej.

Bytom (PAT) Niemieccy urzędnicy graniczni celni i pocztowi **utrudniają przywóz gazet polskich na Górny Śląsk i wysyłkę tamtejszych pism polskich do Polski**, powołując się na jakiś zakaz niemiecki. Polski komisaryat plebiscytowy na Górnym Śląsku i Filia PAT w Bytomiu odniosły się przeto do komisyi rządzącej w Opolu z zapytaniem, czy zakaz ten istnieje, a na wypadek, gdyby obowiązywał, **domagały się unieważnienia go**, gdyż byłby on rażącą niesprawiedliwością wobec prasy polskiej, ponieważ pisma niemieckie z Niemiec mają z Niemiec na Górny Śląsk **przystęp nieograniczony** i wolno też wysyłać pisma górnośląskie do Niemiec. Koalicyjna komisya rządząca odpowiedziała, że takiego zakazu nie wydała i powiadomiła dotyczące władze, że wysyłka gazet polskich na Górny Śląsk i odwrotnie **jest dozwolona.** Mimo tego jednakże jeden z urzędników granicznych na stacyi kolejowej w Katowicach skonfiskował dn. 10 bm. kuryerce bytomskiej Filii PAT gazety warszawskie, poznańskie, krakowskie i lwowskie, przeznaczone dla polskiej służby prasowej na Górnym Śląsku. Kierownik bytomskiej Filii PAT udał się do powiatowej komendy koalicyjnej w Katowicach ze skargą na postępowanie tego urzędnika. Komenda nakazała urzędowi granicznemu **gazety zwrócić i przedłożyć raport**, na jakiej podstawie skonfiskowano gazety, oraz podać nazwisko urzędnika, który to uczynił. Władze koalicyjne na Górnym Śląsku domagają się takich konkretnych dowodów nadużyć pruskich, aby mogły ukrócić samowolę i bezprawia urzędników niemieckich.

Komisya koalicyjna w Kwidzyniu rozwiązała bandycką „Sicherheitswehr".

Warszawa. (Telef. M) Wobec częstych napadów bandyckich na ludność nakazała komisya koalicyjna w Kwidzyniu rozwiązanie „Sicherheitswehr".

Konflikt francusko-angielski zażegnany.

Warszawa (PAT). Wczorajsze poranne pisma paryskie stwierdzają z zadowoleniem, że **konflikt francusko-angielski został zażegnany** i nie może już wpłynąć na jego zaostrzenie to, gdyby tu i ówdzie w prasie miał się odezwać jakiś zgrzyt. **„Matin" pisze, że z angielsko-francuskiej** wymiany not i z informacyi Biura Reutera wynika, **że obie strony uznały słuszność wzajemnego stanowiska.** Można jednak powiedzieć, że Lloyd George wydobył rozmyślnie na świat sprawę, **która powinna była zostać tajemnicą mężów stanu.** Czyż Millerand — zapytuje „Matin" — po zawiadomieniu aliantów miał jeszcze oczekiwać na ich odpowiedzi? Zawiadomił on ambasadora angielskiego, że Francya zamierza okupować Frankfurt. **Lord Derby zażądał, aby w razie ewakuacyi Frankfurtu i Darmstadu ewakuowano także Homburg i Limburg.** Do czegóż więc cały ten konflikt doprowadzi? Wszak Francya obiecała cofnąć okupacyę, **skoro wojska niemieckie będą wycofane z Zagłębia.** Rząd francuski — zajewnia „Matin", — nie przekroczył przysługujących mu praw. „Journal" pisze, że przesilenie w stosunku francusko-angielskim **zakończyło się szczęśliwie.** Nota francuska odpowiedziała na wszystk e punkty angielskie. W Londynie sądzono, że Francya nie będzie działać na własną rękę, w Paryżu zaś mniemano, że alianci zostali w sposób dostateczny powiadomieni. **Nieporozumienie nie może trwać długo.**

Prasa warszawska protestuje przeciw monopolizowaniu opinii publicznej.

Warszawa. (Telef. M) Wobec pogłosek o odstąpieniu przez rząd PAT-a spółce prywatnej zgrupowanej **wokół** „Rzeczypospolitej" prasa tutejsza apeluje do rządu, **aby nie pozbawił opinii objektywnego aparatu** informacyjnego. „Pat" winien być zreorganizowany, lecz niechaj uczyni to rząd we własnym zakresie.

Min. Wojciechowski zabrania swym urzędnikom współpracy w dziennikach.

Warszawa. (Tlef. M) Min. Wojciechowski wydał rozporządzenie **zabraniające** — pod groźbą kar dyscyplinarnych, a nawet usunięcia ze służby — **urzędnikom min. spraw wewnętrznych współpracy w dziennikach**, chociażby to była nawet praca przygodna. W komentarzu zaznaczył on, że „współpraca taka nie licuje z obowiązkami urzędników". **Rozporządzenie to spotkało się z ogólnym protestem, a komentarz wywołał wręcz oburzenie.**

Linia automobilowa Kraków-Miechów-Kielce.

Warszawa, (PAT) Dzienniki donoszą, że właściciele domu handlowego w Krakowie pp. Stanisław Turek i Juliusz Sobolewski, uzyskali w min. robót publicznych koncesyę na przedsiębiorstwo przewozu osób samochodami na **linii Kraków—Miechów—Kielce.**

Zwłoki Słowackiego będą sprowadzone do kraju.

Warszawa. (Telef. M.) Na zjeździe liceum Krzemienieckiego w Warszawie zapadła na wniosek min. kultury i sztuki **uchwała sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego z Paryża do kraju.**

Litwini przeszkadzają Polakom w uczestnictwie w wyborach.

Wilno (PAT). Dnia 14 i 15 kwietnia odbędą się na Litwie wybory powszechne do konstytuanty. Większość Polaków nie będzie miała prawa głosu, gdyż **Litwini wszystkimi sposobami przeszkadzają w uczestnictwie w wyborach.** Wydano rozporządzenie, że kto w ciągu **10 lat** nie przebywał na Litwie, zostanie mu odebrane prawo głosu. Zarządzenie to **odnosi się głównie do Polaków.**

Strajku górników nie będzie.

Sosnowiec (PAT) Strajk górników zapowiedziany na dzień 12 bm. przez Związek górniczy, **został zaniechany.**

Anglia odwołuje swego reprezentanta z konferencyi ambasadorów.

Warszawa. (Telef. M) Z Berlina donoszą: Ambasador angielski w Paryżu Lord Derby otrzymał od swego rządu instrukcyę, aby **wstrzymał się od uczestnictwa w posiedzeniach konferencyi ambasadorów.** Prasa francuska sądzi, że wyjaśnienia, jakie poczyni Francya spowoduje rząd angielski do cofnięcia instrukcyi. (Powyższą wiadomość należy traktować z dużą **ostrożnością, ponieważ nadeszła ona via Berlin. — Red.).**

Wilson znów chory.

Wiedeń (PAT) Radio. Biuro kor. donosi z Hagi wedle „Nieuwe Courant" że **Wilson podupadł na zdrowiu. Od 10 dni nie opuszcza on łóżka.**

Ucieczka więźnia skazanego na śmierć.

Lwów (tel. W.). Z więzienia sądu karnego przy ul. Batorego zbiegł znany zbrodniarz Aleksander **Jarema, skazany przez sąd doraźny na karę śmierci.**

NOWO OTWORZONA
HURTOWNIA TOWARÓW BŁAWATNYCH
pod firmą
„GDAŃSK“
JAN SOŁTYS I S-KA
(były kier. dz. bławat. Związku Ekon. Kółek roln.)
poleca

P. T. Kupcom, Składnicom i Kółkom Rolniczym:
Płótna, Zefiry, Parkale, Zeigi, Kloty, Inlety, Chustki, Pończochy, Skarpetki, Bieliznę, Sznurowadła, Nici itp.
po cenach najniższych.

Do sprzedania
eleganckie półbuciki nowe nr. 37. Wiadomość w administracyi Gońca, Karmelicka 16.

Pana złodzieja
który skradł mi w kinie „Uciecha“ 4 kwietnia wieczór portfel z gotówką 1218 K, legitymacyę szoferską i dokumenta wojskowe. proszę o zwrot dokumentów pod adr. Feliks Głodowski, szofer, Kraków, Szlak 63. II p. 989

SKRADZIONO
kartę odroczenia wystawioną przez P. K. U. dnia 17 marca wraz z innymi dokumentami na nazwisko Chwastek Józef. Kraków, Mazowiecka 40. 962

Sklep spożywczy
z pokojem i kuchnią zaraz do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Sienna 12. 973

INTELIGENTNA OSOBA poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. B. M., Stanisławów, poste restante.

WILNO. Domy, majątki, fabryki, apteki, hotele, różne przedsiębiorstwa w dużym wyborze. **Biuro Komisowo Informacyjne, Św. Jerska 22 m. 3.** Mając obszerną klientelę i agenturę przyjmuję przedstawicielstwa rozmaitych firm. 869

POTRZEBA CHŁOPCA do praktyki malarskiej zaraz. **Piotr Chmura, Kraków, Czarnowiejska 46.** 907

Kupuję
garderobę męską używaną w lepszym i gorszym stanie, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie: Schmaus, Kraków Szeroka 22. 599

CUKRY
Czekoladę,
Pomadki czekolad.,
Towry kolonialne jakoteż
MYDŁA TOALETOWE 400
firm krajowych i zagranicznych oraz **Mydło do prania** poleca firma
Perlmutter i Goldberger
Kraków, Dietlowska 65.

Kursa maturyczne i uzupełniające „MATURA“, Kraków, ul. Grodzka 32/II.
(Kierownik fachowy przyjmuje od godz. 3—4; w niedziele i święta od 11—12. Sekretaryat czynny od 9—1 i od 3—6, w niedzielę i święta od 10—12).

I. Kursa gimnazyalno-realne.
II. Kursa seminaryalne.
III. Kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa.
IV. Kursa dla reprobowanych.
V. Kursa przygotow. do egz. z kl. V i VI szkół średnich.
VI. Lekcye indywidualne i zbiorowe.
VII. **Kursa korespondencyjne dla wszystkich powyższych grup, wprowadzone przez nasz zarząd po raz pierwszy w Polsce, przygotowują za pomocą miesięcznych instrukcyi i sprawo**zdań z przebiegu nauki na kursach zbiorowych. **Próbna lekcya bezpłatnie.**

Uczą profesorowie krakowskich szkół średnich i seminaryów nauczycielskich.

Informacye i prospekta bezpłatnie.

Komunikat: Najbliższe kollokwium od 10—12 maja. Kurs repetytoryjny zbiorowy rozpocznie się 31 maja. W toku organizacyi kursa wakacyjne. 926

Stróża nocnego
przyjmie natychmiast **Bank Hipoteczny w Krakowie** do swoich Składów przy ul. Zacisze 9. Inwalidzi wojsk polskich mają pierwszeństwo. 970

Maszyny do pisania i rachowania
nawet zupełnie zniszczone 847
przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia **pierwsza w Galicyi Pracownia dla naprawy maszyn biurowych.** Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą.
W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

Ważne dla PT. Kupców i Kół rolnicz.
Fabryczny skład przedwojennych sznurowadeł nicianych do obuwia w różnych gatunkach po cenach fabrycznych poleca firma
I. VOGELFANG
Kraków, Krakowska 3. 120

Do wiadomości!
Powiadamia się niniejszem Szanownych Członków
Towarzystwa spożywczego pracowników kolejowych w Suchej,
że ze względów czysto formalnych, zapowiedziane na dzień 11 kwietnia b. r.
Walne Zgromadzenie
Członków z ogłoszonym poprzednio porządkiem dziennym
odbędzie się dopiero w niedzielę dnia 2 maja b. r. 947
o godzinie 2-ej popołudniu, zaś w razie braku przepisanej ilości członków o godzinę później, to jest o godz. 3 popoł. bez względu na ilość obecnych członków.

Sekretarz: **Stanisław Rospond.** Prezes: **Bolesław Madziarz.**

Zdrową i czystą cerę
otrzymuje się przez stałe używanie mydła toaletowego
„NARCYZ”
Mydło „Narcyz“ zawiera około 90% tłuszczu, odznacza się bezwzględną czystością składników, jakoteż nader miłym i subtelnym zapachem. Ponadto poleca się tej samej produkcyi mydło niezrównanej jakości **Liliowo-mleczne,** jakoteż mydła kosmetyczne **Nr. 710 i Kosmos.** 741

Wzory i oferty wysyła na życzenie odwrotną pocztą:
Biuro sprzedaży fabryki wyrobów chemicznych i kosmetycznych „Erzet“ na Małopolskę i Śląsk w Krakowie, ul. Zielona 12.

Nowo założone przedsiębiorstwo malarskie pod firmą
„DEKORACYA“
PIERWSZA SPÓŁKA POLSKICH MALARZY POKOJOWYCH I LAKIERNIKÓW
Spółka zarejestr. z ogr. odpow. 878
w Krakowie, ulica Kołłątaja l. 8
poleca się P. T. Publiczności. Przyjmuje się zamówienia na wszelkie roboty w zakres malarstwa pokojowego i pokostnictwa wchodzące, które będą fachowo po cenach umiarkowanych iecz z wzorową sumiennością wykonywane.

Ważne dla P. T. Kupców! Wagi stołowe i dziesiętne, ciężarki żelazne i mosiężne przyjmuje do regulowania przed cechowaniem. Zarazem wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące wykonuje szybko i rzetelnie 975
Pracownia ślusarska Juliana Chomika
w Krakowie, ul. T. Kościuszki l. 2, Dz. XII.

BIURO TRANSPORTOWE
ADOLFA STERNA
W KRAKOWIE, UL. ŚW. JANA 18
uskutecznia wszelkiego rodzaju ekspedycye w kraju i zagranicę.
917

Guma do wycierania z marką Lew jest najlepszą.
Należy baczną zwracać uwagę na markę ochronną.
640

SAMOCHÓD
prawie nowy, landelot odkrywany na lato z nowemi sześcioma gumami 35—40 HP., najpiękniejsze wykonanie za 84.000 fr. oraz **pies policyjny** Dobermann za 100 fr. okazyjnie do sprzedania.
Wiadomość: 239
Kraków, ulica Grodzka 26, Biuro parcelacyjne.

HANDLOWA SPÓŁKA AKCYJNA "IMPEX" W KRAKOWIE.

Rada Nadzorcza Handlowej Spółki Akcyjnej „IMPEX“ w Krakowie zawiadamia akcyonaryuszów, że

II. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 19 kwietnia 1920 r. o godzinie 6-ej popołudniu w Krakowie w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej ul. Długa 1

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie przez przewodniczącego.
2. Podwyższenie kapitału akcyjnego o dalszych 6,000.000 Koron t. j. do kwoty 12,000.000 (dwunastu milionów) Koron.
3. Wnioski i interpelacye.

Celem wykonania prawa głosowania należy tymczasowe poświadczenia przydzielonych akcyi złożyć najpóźniej na 8 dni przed zgromadzeniem walnem w kasie Spółki ul. Stradom 19.

W myśl postanowień statutu podaje się treść paragr. 17 w dosłownem brzmieniu:

Celem wykonania prawa głosowania należy akcye, uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na 8 dni przed zgromadzeniem walnem w kasie Spółki lub innem miejscu, wskazanem przez Radę Nadzorczą.

Akcyonaryusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymują karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcyi i przypadających na nie głosów.

Legitymacya służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi. Każdemu uprawnionemu do głosowania akcyonaryuszowi należy z chwilą, gdy spis akcyonaryuszów, którzy złożyli akcye do zgromadzenia walnego, zostanie zamknięty, dozwolić na żądanie wglądu w ten spis w biurach Spółki.

Na każdem zgromadzeniu walnem należy wyłożyć spis zgłaszających się akcyonaryuszów lub ich zastępców, z wymienieniem nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcyi, przez każdego z nich posiadanych i ilości przysługujących każdemu głosów; każdemu na zgromadzeniu walnem obecnemu akcyonaryuszowi lub zastępcy przysługuje prawo wglądu do tego spisu.

Wykaz złożonych akcyi oraz akcyonaryuszów, uprawnionych do głosowania, należy dołączyć do protokołu zgromadzenia walnego.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1920 r.

Prezes Rady Nadzorczej: **Tadeusz Epstein.**

SERADELĘ ŁUBIN
908 **WYKĘ** w partyach wagonow.
poleca Warszawska Spółka Rolniczo-Handlowa
„ZIARNO“ w Warszawie, Ptasia 2, tel. 238-84

KUPIMY większą ilość beczek benzynowych (200-litrówek). Zgłoszenia pod „Sas“ do Administracyi Gońca Krakowskiego, ulica Karmelicka 16. 958

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor“ J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.